

ALIMENTACJA DZIECI – TAJEMNICZE „SPECJALNE WYDATKI”

Wprowadzenie w życie federalnych i ontaryjskich *Child Support Guidelines* znacznie uprościło większość kwestii związanych z alimentacją dzieci w Kanadzie. Zgodnie z *Guidelines* alimenty na dzieci (*child support*) obliczane są według tabeli, która uwzględnia tylko dwa czynniki: dochód osoby płacącej alimenty i ilość dzieci. Dochód osoby otrzymującej alimenty, czyli tej z którą dzieci mieszkają, nie ma znaczenia. Jeżeli osoba, z którą dzieci mieszkają zarabia milion dolarów rocznie, a rodzic płacący alimenty zarabia 10 tysięcy, to od 10 tysięcy zobowiązany jest płacić alimenty, chyba, że rodzic, z którym dzieci mieszkają, zrezygnuje z roszczeń.

Dla przykładu, w Ontario osoba zarabiająca:

- 14 tysięcy rocznie - płaci miesięcznie 104 dolary na jedno dziecko lub 220 dolarów na dwoje dzieci,
- 35 tysięcy rocznie - płaci 325 dolarów na jedno dziecko lub 521 dolarów na dwoje dzieci,
- 88 tysięcy rocznie - płaci 1 158 dolarów na jedno dziecko lub 1841 dolarów na dwoje dzieci.

Osoba zarabiająca mniej niż 8 tysięcy rocznie nie jest zobowiązana do płacenia alimentów.

Oprócz kwoty wynikającej z tabeli, rodzic z którym dzieci nie mieszkają, zobowiązany jest także do dokładania się do tak zwanych „wydatków specjalnych” (*special and extraordinary expenses*) proporcjonalnie do wysokości swoich dochodów i dochodów rodzica, z którym dzieci mieszkają. Znaczy to, że jeżeli tato zarabia 60 tysięcy rocznie a mama 40 tysięcy, to tato płaci 60% wydatków specjalnych, a mama 40%.

Co podlega pod definicję wydatków specjalnych?

Praktycznie bez dyskusji za wydatki specjalne uważane są koszty:

1. opieki nad dziećmi (*baby sitting, day care, summer camps* itd.).
2. ubezpieczenia medycznego i dentystycznego dzieci.
3. leczenia i opieki medycznej, jak na przykład: leczenia ortodontycznego, psychoterapii, fizykoterapii, logopedy, lekarstw, okularów, aparatów słuchowych itp.
4. wydatki na studia.

Kiedy wydatki są „specjalne”?

Co w kwestii innych wydatków, jak np. opłat za prywatne szkoły podstawowe lub średnie, programy edukacyjne zgodne z potrzebami dziecka i zajęcia pozalekcyjne? Czy sąd uznaje je za „specjalne”? Zależy to od paru czynników. Pierwszym z nich jest dochód rodzica, z którym dzieci mieszkają i wysokość alimentów płaconych przez drugiego rodzica. Jeżeli rodzic, z którym dziecko mieszka, ma spory dochód i dostaje wysokie „alimenty z rozdzielnika”, to niedrogie zajęcia pozalekcyjne i programy edukacyjne nie są traktowane jako wydatki specjalne. Na przykład sąd uznał, że koszty lekcji jogi dla dzieci nie są „specjalne”, gdy połączony dochód żyjących w separacji rodziców wyniósł 235 tysięcy dolarów. Jednak te same lekcje jogi mogłyby zostać uznane za specjalne, gdyby dochód rodziców wynosił 23 tysiące dolarów.

Konieczne i rozsądne.

Rodzic, z którym dzieci mieszkają, nie może zapisywać dzieci na każdy program, jaki mu, a częściej jej, przyjdzie do głowy, a potem domagać się od drugiego rodzica, aby pokrywał proporcjonalną część kosztów. Specjalne wydatki muszą być „konieczne i rozsądne” (*necessary and reasonable*). Ponieważ konieczność i rozsądek to terminy względne i w znacznym stopniu zależne od indywidualnej interpretacji i percepcji, ustawodawcy wymienili kilka czynników, które sądy biorą pod uwagę, gdy decydują o tym, co jest konieczne i rozsądne:

1. rodzaj i ilość specjalnych wydatków,
2. specjalne potrzeby i talenty dziecka,
3. wysokość sumy wydawana na wszystkie programy i zajęcia pozalekcyjne,
4. zajęcia i programy, w których dziecko brało udział przed rozstaniem rodziców.

I tak na przykład, gdy łączny dochód rodziców wynosił około 190 tysięcy dolarów rocznie, sąd zdecydował, że wydatki na szkołę prywatną, obóz letni, sporty, lekcje tańca i opiekunkę dla dziecka w wysokości trzech tysięcy trzystu dolarów miesięcznie, są za wysokie, a tym samym nie są rozsądne.

W innym przypadku sąd uznał, że wydatki na opiekę nad dziećmi przed i po szkole, program Kumon, obóz letni i zajęcia sportowe, które w sumie kosztowały 10 tysięcy dolarów rocznie dla dwójki dzieci ze specjalnymi potrzebami, przy rocznym dochodzie obydwójga rodziców wynoszącym 100 tysięcy dolarów, są jak najbardziej konieczne i rozsądne. Podobnie lekcje tańca i hokeja dla trójki dzieci, kosztujące 12 tysięcy rocznie, zostały uznane za konieczne i rozsądne przy rocznym dochodzie rodziców wynoszącym ponad 220 tysięcy dolarów.

Za wydatki, które nie są „wystarczająco specjalne” uważa się koszty, które wszyscy rodzice ponoszą w związku z tym, że dzieci uczęszczają do szkoły (dojazdy, mundurki, przybory szkolne, wymagane opłaty za rejestrację w szkole, książki itp.). Również koszty wakacji i podróży nie kwalifikują się jako wydatki specjalne.

Koszty zajęć pozalekcyjnych kwalifikują się jako specjalne w zależności od dochodu rodziców. Dla bogatych rodziców wydatek rzędu 100 dolarów miesięcznie na zajęcia pozalekcyjne nie jest specjalny, dla biednych – może być.

Podobnie dla rodziny z niskim dochodem ekstrawaganckie wydatki na zajęcia pozalekcyjne lub sporty, mogą nie zostać uznane za konieczne i rozsądne. Jeżeli jedno z rodziców chce za nie płacić, to nie może wymagać, aby drugi rodzic się dokładał. Te same wydatki mogą jednak zostać uznane za konieczne i rozsądne dla rodziny o wysokim dochodzie.

Niektóre kategorie wydatków prawie zawsze uważane są za niezbędne i rozsądne. Należą do nich: koszty leczenia, opieki zdrowotnej, dentysty, aparatów ortodontycznych, okularów, aparatów słuchowych, leków, wszelkiego rodzaju terapii itd. Ponadto koszty edukacji, zwłaszcza wyższej, rzadko podlegają dyskusji. Dotyczy to również kosztów utrzymania dzieci w czasie studiów. W przypadku dzieci mających potrzeby specjalne,

dodatkowe koszty szkoły podstawowej i średniej, jak np. opłaty za szkoły prywatne, korepetycje i programy zaspokajające indywidualne potrzeby dziecka, np. nadpobudliwość, trudności w koncentracji uwagi itp., również mają duże szanse być uznane za specjalne.

Kwestia, jak długo rodzice zobowiązani są do płacenia za edukację po skończeniu przez dzieci szkoły średniej, jest skomplikowana i nie do końca jasna. Rodzice, którzy nie są rozwiedzeni ani nie pozostają w separacji, w zasadzie nie mają obowiązku dokładać się do chesnego i kosztów utrzymania dorosłych, uczących się dzieci. W przypadku rodziców nie żyjących razem, z reguły zakłada się, że mają obowiązek płacenia przynajmniej do 23 lub 24 roku życia dziecka albo do ukończenia przez dziecko pierwszych studiów. Sądy wiele razy stwierdzały, że możliwość wymagania od rodziców, aby płacili za drugie, a nawet trzecie studia dzieci, nie jest wykluczona, ale na razie nie ma decyzji sądowej, wymagającej płacenia alimentów na studiujących trzydziestolatków ani nawet dwudziestosiedmiolatków.

Od czego może zależeć fakt, że sąd narzuci na rodziców obowiązek płacenia za kolejne studia? Od oczekiwań i standardów w danej rodzinie. Innymi słowy, rodzice lekarze mają większe szanse, aby wymagano od nich dokładania się do chesnego na drugie studia, niż rodzice, którzy ukończyli tylko szkołę średnią.

Kwestia wydatków specjalnych nie jest prosta. Rodzice, którzy mają powody, by przypuszczać, że ich byli partnerzy powinni dokładać się do wydatków specjalnych, powinni skonsultować się w tej kwestii z prawnikiem.